

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA  
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA.  
MARSZAŁKOWSKA 81a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.  
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych  
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł.  $\frac{1}{2}$  — str.  
175 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.  
250 zł. —  $\frac{1}{2}$  str. 125 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. 62 zł. 50 gr.  
Publikacje bilansów o 50%<sup>0</sup> drożej. Ogłoszenia  
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł.,  $\frac{1}{2}$  str.  
60 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 14 PAŹDZIERNIKA 1934 r.

Nr. 41

TREŚĆ Nr. 41. Fundusz Pracy... i co dalej? — *Jerzy Bonkowiec-Sittauer*. Na marginesie zagadnienia ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych — *Sz.* Zagadnienie reorganizacji działalności gminnych kas poż.-oszczędn. — *S. Kopczyński*. Współpraca samorządu gminnego z organizacjami społecznymi na wsi — *K. Grochowski*. Powszechny Zakład Ub. Wz. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Wydawnictwa nadesłane.

## Fundusz Pracy... i co dalej?

W działalności Funduszu Pracy rezultatami najbardziej istotnymi są nie tyle te wyniki jakie uzyskano w ostatecznym efekcie wytwarzania nowych dóbr materialnych, ile te zdobycze psychiczne, które pozwoliły przestawić wadliwe metody walki z bezrobociem z beznadziejnie ślepego toru zasiłków, na szerokie drogi pracy twórczej i olbrzymie u nas pola niewyżytkanych dziedzin inwestycji podstawowych. Fundusz Pracy stał się realizatorem od dołu, od szerokich mas społeczeństwa, napierających tendencyjnie przeciwnych bezmyślnemu marnowaniu czasu i sił ludzkich — gdy wszędzie, gdzie tylko spojrzeć, piętrzą się wszelkiego kalibru i rodzaju zadania do zrobienia... I niema ich komu, ani za co zrobić. Przełamując ortodoksyjne przesady co do sposobów walki z bezrobociem co do prawa obywatela do niezapracowanego zasiłku, do bezzwrotnej pomocy, należnych rzekomo każdemu komu Państwo nie może dać takiej i tak płatnej pracy — jak on tego żąda, Fundusz Pracy przerąbał „u góry“ drogi dla normalnego „u dołu“ u człowieka pracy sposobu myślenia, że brać trzeba taką pracę, jaka jest i zadawała się takim wynagrodzeniem jakie za tę pracę uzyskać można.

Te wybitne zasługi F. P. nie są dostatecznie doceniane; jest z tem zresztą tak, jak być musi z każdym rozsądnym załatwieniem rzeczy bardzo ważnej — ale elementarnie prostej. Miljony ludzi korzystając np. z prądu elektrycznego, lub kolei żelaznej, absolutnie nie zadają sobie trudu łamania głowy nad naukowymi podstawami tych wynalazków, ani też nad tem, co by się działo, gdyby tego, lub owego nie wynaleziono, nie zrobiono.

Stwierdzając atoli odegranie przez Fundusz Pracy niezmiernie ważnej w naszym życiu gospodar-

zem roli katalizatora pewnych zjawisk koniecznych, należy się zastanowić, czy dalsze działanie tego czynnika jest potrzebne. Bo może już zachodzić potrzeba czegoś innego.

Zastanówmy się wprawdzie czy dalsze istnienie Funduszu Pracy przynosi jakieś szkody; czy te ewentualne szkody równoważą się korzyściami i jakie jest ostateczne saldo. Jeżeli dodatnie — to należy utrzymać F. P., jeżeli ujemne — to należy go znieść. Jeżeli nawet dodatnie, ale z tendencją do zmniejszania się — to szybko opracować nowe rozwiązania.

Jeżeli chodzi o tworzenie w Polsce nowych wartości gospodarczych, to w organizacji tej pracy muszą obowiązywać elementarne zasady celowości i opłacalności. O ile pojęcie *opłacalności* — przynajmniej w znaczeniu handlowym — można sprawdzić dość ściśle, o tyle różnice zdań co do *celowości* są znacznie elastyczniejsze. Zbyt wiele i zbyt różnych celów próbuje się niekiedy osiągnąć jednym rozwiązaniem. Mam tu na myśli *celowość* bardziej „ściśnioną“ — celowość czysto gospodarczą, opierającą się na przesłankach bezpośredniej opłacalności gospodarczo uzasadnianych rozwiązań. Przykłady. Do gospodarzo uzasadnionych pod względem celowości i opłacalności, nie można zapewne zaliczać ani drużyn roboczych, ani subwencjonowania baletu, choćby na wyjazd zagranicę, ani ogródków działkowych, ani budowy szpitali, szkół, ani tworzenia nowych gospodarstw dla bezrobotnych i t. p. Może niektóre, z takich przedsięwzięć w wyjątkowych okolicznościach nawet się opłacą — ale to zawsze będą wyjątki, potwierdzające regułę. Natomiast celowym i opłacalnym gospodarczo wydatkiem będzie zarówno rzeźnia, targowica, elektrownia, tramwaj, autobus, wodociągi, często urządzenie nowej ulicy (przy spłacie



kosztów przez właścicieli parcel) a nawet szkoła, lub szpital — o ile budynek własny w ratach amortyzacyjnych wypadnie taniej niż poprzednia dzierżawa.

Otóż działalność Funduszu Pracy bezsprzecznie przynosi szkody naszemu życiu gospodarczemu wtedy, gdy środki wyciskane z osłabionych do ostateczności jednostek pracujących twórczo, dysponuje na cele gospodarczo nie konieczne. Gdy np. obciąża się ponad miarę pracownię rzemieślniczą, zabija jej rozwój, by zbudować ogródek działkowy, park, lub inną podobną, dobrą i pożądaną, ale niekonieczną inwestycję.

Do tej kategorii zaliczyć także należy obciążenie samorządów na rzecz F. P. A więc wpraw na formalno - prawną: tu trudno znaleźć choćby cień rzeczowego uzasadnienia. Bo że Funduszowi Pracy potrzeba pieniędzy — to jeszcze nie może być argumentem, że ma *prawo zabrać* je samorządom. A dlaczego nie odwrotnie? Samorządom też potrzeba pieniędzy... Po drugie elementarna sprawiedliwość. Jak można z niesłychanie niedostatecznych zasobów samorządu, mającego tyle koniecznych rzeczy do zrobienia, zabierać poważne sumy na cele niczem nie związane z tym samorządem, który płaci. Przecież obywatel, płacąc podatki samorządowe, płaci na pewne ściśle określone cele, między innymi na opiekę społeczną na *swaim* terenie. Jakżeż można bez uczucia krzywdy zabierać mu te środki na coś innego? Jeżeli obywatel w największym wysiłku daje na konieczne mu drogi w swoim powiecie — to nie może obojętnie przyjąć do wiadomości, że środki te bezceremonjalnie konfiskuje mu się na cele zupełnie inne. Wreszcie nie zechce uchylać wcale budżetu samorządowego. Bo jeśli dziś zabiera się 5% — to teoretycznie niema żadnej pewności, czy jutro nie zabierze ten sam, lub ktoś inny, 50%, a pojutrze może nawet 100%! Tworzenie zaś samorządu po to, aby środkami jego dysponować centralnie — musi nasuwać wątpliwości co do celowości tej instytucji...

Zaczepiamy o trzeci motyw: celowość organizacyjną: Jeżeli samorząd terytorjalny jest potrzebny — to tylko po to, aby załatwiał lokalne, czy, jak kto woli, regionalne sprawy. Do ściągania środków dla dyspozycji centralnej służby w Polsce aparat Ministerstwa Skarbu. Ściąganie części środków dla dyspozycji centralnej przez samorządy nie wytrzymuje żadnej krytyki zdrowej organizacji administracji państwa. Należy koniecznie przestrzegać właściwego podziału czynności i zakresu kompetencji organów administracji państwowej. Kasy samorządów nie mogą spełniać roli kas skarbowych, podobnie jak urzędy skarbowe nie mogą wypełniać zadań władz szkolnych, a te znowu zastąpić choćby częściowo Ubezpieczalni Społecznej... i t. d.

Wreszcie celowość gospodarcza: z tak szczątkowego budżetu, jakim jest w Polsce budżet drogowy nawet w najzamożniejszych powiatach, *zabiera* się około 10% (często więcej — bo 5% całego budżetu powiatowego) zamiast *dodać* na konieczne łatanie rozlatujących się w strzępy dróg państwowych. Nie marząc już nawet o zasiłkach na drogi powiatowe, nie można przecież bez posępnych obaw patrzeć na to, co się dzieje z naszymi drogami głównymi. Ten podstawowy element cywilizowanego państwa Polska zaniedbuje zupełnie. Gdy brak środków na drogi

w budżecie państwowym usiłują łączyć heroicznym wysiłkiem samorządy — konfiskuje im się ten wdrowi grosz, nie bacząc na skutki gospodarcze i psychiczne... Jeżeli zaś naprawdę niema już innego wyjścia, jeżeli dla dobra całości trzeba koniecznie poświęcić wszystko inne — to raczej zwiększyć właściwe podatki państwowe, a zmniejszyć odpowiednio podatki samorządowe. To byłoby bardziej logiczne, sprawiedliwsze, zgodniejsze z prawem i formalnie prostsze.

Jeżeli powiat dubieński płaci w postaci 5% kontrybucji na rzecz Funduszu Pracy 38.000 zł. rocznie, po paromiesięcznych zaś zabiegach, zapisaniu stosu formularzy i załączeniu niezliczonej ilości planów, kosztorysów, budżetów, zamknięć rachunkowych, sprawozdań ogólnych, szczegółowych, specjalnych, dodatkowych i t. p., otrzymuje 15.000 zł. tytułem *pożyczki* na roboty budowlane — i to w 10 ratach po 1.500 zł. miesięcznie, — to trudno nabrać przekonania o pożytecznej działalności i celowości istnienia F. P.

Ale korzyści z działalności Funduszu Pracy mogą być duże i na polu gospodarczym. Przecież tyle rzeczy jest do zrobienia w Polsce, nawet wśród inwestycji gospodarczo-rentownych. Unikając więc finansowania prac obliczanych na efekty dziennikarsko - reportażowo - fotograficznie jaskrawe, można centralnym kierownictwem pewnych środków na cele planowych inwestycji pobudzić życie gospodarcze i wywołać wzrost zatrudnienia bezpośrednio i pośrednio w dużych granicach. A dając zatrudnienie choćby części bezrobotnym, zmusza się łazików i nicponiów do rezygnacji z żerowania na rzekomym braku pracy.

Ożywienie inwestycji przy pomocy zdrowego kredytu jest wskazane. Trzeba tu stosować umiar i rozsądną ocenę warunków i kalkulacji. Na to nie pomogą stosy budżetów i zamknięć rachunkowych samorządów, magazynowane przez Fundusz Pracy przy wnioskach i decyzjach o pożyczkach. Trzeba należycie wypracować regionalne plany gospodarczo-inwestycyjne i finansować je z Funduszu Inwestycyjnego. Zlikwidować Fundusz Pracy, reorganizując odpowiednio Fundusz Inwestycyjny. Znieść biurokratyczny system obecnie stosowany i zastąpić go dyspozycją regionalną, opartą na regionalnych planach inwestycyjnych i oddziałach banków państwowych. Trzeba tylko, aby te plany regionalne były robione przez ludzi, którzy się na tem znają i żeby oddziały banków miały również fachowców, mających nietylko ogólne pojęcie, ale dokładną znajomość i spraw gospodarczych wogóle i stanu gospodarczego pożyczających instytucji, aby mogli *wiedzieć komu i dlaczego pożyczają*, oraz jakie jest prawdopodobieństwo realizacji przedstawionej kalkulacji.

Zamiast obciążać życie gospodarcze, zwłaszcza samorządy, *podatkiem* na rzecz Funduszu Pracy, trzeba zastosować zastrzyk taniego *kredytu* inwestycyjnego, gwarantowanego przez pożyczające samorządy i instytucje, czy przedsiębiorstwa gospodarcze, realnie skalkulowanymi dochodami. Cała trudność polegać więc będzie na rozsądnej kalkulacji i umiejętnym jej sprawdzeniu.

Trudność przeprowadzenia bonów inwestycyjnych, wynikająca z istoty waloru drugorzędnego,



oraz braku tych bonów w obiegu (przez wypłatę pensyj ich się nie rozprowadzi), należałoby — przynajmniej w części — usunąć dyskontem ich w instytucji emisyjnej. Dobrze skalkulowane kredyty, np. samorządowe, nie powinny przedstawiać niebezpieczeństw inflacyjnych w naszym obiegu pieniężnym; grożą one dewaluacją w stopniu o wiele mniejszym, niż np. akcja konwersyjno - oddłużeniowa w rolnictwie. Bezdeficytowe procesy produkcji mogą już

stać się przedmiotem racjonalnych inwestycji i mogą wchłonąć odpowiednie dawki zdrowych kredytów, ożywiających życie gospodarcze i redukujących bezrobocie.

Przekształcenie Funduszu Pracy w dostosowany do tych zadań Fundusz Inwestycyjny wydaje się być zagadnieniem zupełnie aktualnym.

*Jerzy Bonkowicz-Sittauer.*

Dubno.

## Na marginesie zagadnienia ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych

Pan Waław Dulnicz w artykule „Charakter prawny ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych“ w Nr. 28 „Samorządu“ starał się ustalić obecny stan prawny ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych. Ponieważ wyjaśnienia te budzą w dalszym ciągu poważne wątpliwości właśnie z punktu widzenia prawnego do całkowitego wyjaśnienia sprawy, zarówno w interesie związków komunalnych, jak i pracowników samorządowych, uważam za właściwe wątpliwości te podnieść.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że charakter stosunku służbowego pracowników komunalnych jest prywatno - prawny, jak to stwierdził Sąd Najwyższy w motywach wyroku z dnia 21.8.1929 r. L. Rej. I. C. 1648/29. Mam tu oczywiście na myśli b. Kongresówkę i Kresy oraz Małopolskę, gdyż w Wielkopolsce charakter ten jest prawnie - publiczny.

Jeżeli więc charakter tego stosunku jest prywatno - prawny, to podstawą prawną stosunku służbowego pracownika do związku komunalnego i odwrotnie jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.3.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) oraz obecnie obowiązujący Kodeks Zobowiązań. Zgodnie z art. 468 tego Kodeksu umowa o pracę, zawarta przez pracownika na okres dłuższy niż trzy lata, może być jednostronnie przez pracownika rozwiązana, bez żadnych dla pracownika ujemnych następstw i motywów z jego strony. Ze strony zaś pracodawcy, w tym wypadku związku komunalnego, rozwiązanie umowy z pracownikiem może nastąpić jedynie na skutek jednej z przyczyn, przewidzianych w wyżej cytowanych ustawach. Zwolnienie pracownika, z którym umowa zawarta została na okres dłuższy niż trzy lata bez tych przyczyn, pociąga za sobą konsekwencje prawne i odszkodowanie przewidziane umową najmu. Do niedawna, gdy chodzi o województwa wschodnie, zgodnie z obowiązującym tam rosyjskim kodeksem cywilnym (art. 2214 Zb. Ces. Ros. t. X, cz. I) umowa o pracę nie mogła być zawarta na okres dłuższy niż lat 5.

Związek komunalny, uchwalając statut emerytalny, zawiera z pracownikami umowę, mocą której przyjmuje zobowiązania zatrudniania ich i świadczeń na okres życia, bez obowiązku z ich strony dotrzymania umowy najmu i wykonywania w tymże związku komunalnym swych obowiązków w ciągu

okresu przewidzianego w statucie emerytalnym, a więc z reguły dłuższym, niż trzy lata. Przyjęcie bowiem takiego obowiązku przez pracowników nie miałyby skutku prawnego.

Powstaje teraz pytanie, czy związek komunalny może przyjmować wobec pracowników zobowiązania, za które pracownicy nie są obowiązani z mocy prawa do świadczeń ze swej strony w postaci obowiązku pozostawania w służbie tak długo, jak to przewiduje statut emerytalny.

A dalej, czy w wypadku rozwiązania umowy z woli pracownika po trzech latach pracy, zgodnie z przysługującym mu prawem i po nabyciu przezeń praw emerytalnych, może związek komunalny odmówić mu świadczeń przewidzianych statutem emerytalnym? I czy taka odmowa ze strony związku nie może być przez prawo uważana za wymuszanie na pracowniku pozostawania w stosunku służbowym wbrew jego woli?

Wydaje mi się bowiem dostatecznie jasny i zrozumiały obowiązek związku komunalnego ubezpieczenia pracownika na wypadek braku pracy, choćby niezdolności do pracy lub starości i opłacanie przez tenże związek — całkowite, czy częściowe — składki ubezpieczeniowych w okresie zatrudniania pracownika, natomiast przy stosunku służbowym prywatno - prawnym nie wydaje mi się prawnie możliwym i słusznym przyjmowanie przez związki komunalne zobowiązań emerytalnych względem pracowników, zobowiązań, które z biegiem lat zrujniają finansowo mniejsze związki komunalne.

W tym stanie rzeczy okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 148 z dn. 18 lipca 1929 r., zalecający uchwalanie statutów emerytalnych przez poszczególne związki komunalne, uważać należy za niezgodny z prywatno - prawnym charakterem stosunku służbowego pracowników komunalnych, a następnie za szkodliwy dla prawidłowego kształtowania się stosunków służbowych pracowników oraz za zbyt finansowo obciążający budżety administracyjne związków komunalnych.

Pominąwszy już fakt, że takie rozbieżne ubezpieczenia emerytalne na setki drobnych „fundusików“ nie wytrzymuje kalkulacji rachunkowej, z czego zdawano sobie dokładnie sprawę, wstawiając w statucie wzorowym klauzulę o odpowiedzialności związku komunalnego za zaopatrzenie emerytalne swych pracowników i ich rodzin, to zalecanie związkom komu-



nalnym przyjęcia tak wielkiego ryzyka, wówczas kiedy istniał już zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, względnie istniała możliwość utworzenia specjalnego zakładu emerytalnego dla pracowników komunalnych, należy uważać za błąd.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników wogóle, aby spełniło swą rolę, powinno mieć, o ile to tylko możliwe, zagwarantowany jaknajbardziej trwały i stały charakter, tak, aby zarówno świadczenia jak i składki nie mogły podlegać licznym i ciągłym zmianom, a następnie, aby było najtańsze, musi mieć charakter masowy. Cóż warte jest dla pracownika zabezpieczenie emerytalne, które w drodze uchwał związków komunalnych względnie decyzji komisarycznych zarządów, może być jednostronnie zmieniane, w każdej gminie czy powiecie inaczej, tak, że jeżeli pracownik zmienia posadę, przechodzi do innego związku komunalnego, zasady obliczania i wymiar składek, jak również wielkość przysługujących świadczeń mogą być różne i napewno będą mniejsze, im późniejsza jest zmiana statutu i miejsca pracy.

Pozatem ciągle zatargi o zmianę statutu, o prawidłowe stosowanie go w praktyce, ciągła zależność pracownika, a nawet już emeryta od woli dotychczasowego swego pracodawcy, i możliwość stosowania szykan w stosunku do osób niemiłych, to wszystko nie układa się zachęcająco ani dla związków komunalnych, ani dla pracowników. Pracownicy niekiedy w źle zrozumianym swoim interesie bronią tego spo-

sobu ubezpieczenia emerytalnego, kierując się przede wszystkim doraźną korzyścią, gdyż ten sposób ubezpieczenia przynajmniej narazie jest korzystniejszy od warunków Z. U. P. U. czy przepisów emerytalnych pracowników państwowych, ale dla myślących na dalszą metę musi powstać obawa, co do trwałości tej formy ubezpieczenia.

Niewątpliwą przeciw jest rzeczą, że ubezpieczenie, mające swe podstawy w ustawie i obejmujące pokazałą liczbę ubezpieczonych, znacznie trudniej ulega likwidacji, niż ubezpieczenie, oparte na okólniku ministerjalnym i uchwale związku komunalnego.

Dlatego jedynie słusznym postulatem związków komunalnych, jak i pracowników komunalnych, w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego jest skasowanie drobnych funduszy emerytalnych i przelanie ich albo do Z. U. P. U. z jednoczesnym przejściem ubezpieczenia wszystkich pracowników, albo przelanie funduszy do świeżo utworzonego zakładu emerytalnego pracowników państwowych przy jednoczesnym przejściu przez ten zakład zobowiązań związków komunalnych względem swych pracowników.

Im prędzej to się stanie, tem będzie lepiej dla pracowników i zdrowiej dla związków komunalnych, to co jest bowiem, nie jest oparte na żadnej kalkulacji i ma bardzo wątpliwe podstawy prawne.

Sz.

## Zagadnienie reorganizacji działalności gminnych Kas poż.-oszczędn.

(Artykuł dyskusyjny).

W 1935 r. ubiegnie dziesięć lat, jak została wznowiona działalność gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, oparta na nowej ustawie, wyodrębniającej je jako jednostki prawne. Pierwsza taka kasa powstała w czerwcu 1925 r.

Rozwój liczebny kas był szybki, bilans jednak działalności społecznej jest stosunkowo słaby. Okres ten głównie został zużyty na wzmoczenie własnych kapitałów obrotowych i zdobywanie zaufania ludności w celu przyciągnięcia kapitałów lokalnych w postaci wkładów oszczędnościowych, ewentualnie jako lokat na rachunkach terminowych lub bezterminowych. Pracowały kasy gminne w tym okresie bez strat, dając ogółem nawet w czasie kryzysowym zyski, a mianowicie: w 1929 r. — 669.939 zł., w 1930 r. — 1.106.827 zł., w 1931 r. — 741.149 zł. i w 1932 r. — 328.819 zł. Do 1930 r. zyski te stale rosły, a liczba kas deficytowych malała, po tym okresie następuje zjawisko odwrotne. Ale zyski zostały osiągnięte dzięki niewłaściwej polityce kas w oporcetowaniu wkładów i udzielanych pożyczek. Procenty od pożyczek dla rolnictwa były za wysokie, bo nie mniejsze od 10%, a naogół lichwiarskie, bo w 78,4% kas, a w ostatnich czasach nawet w 100%, przekraczające ustawowo dozwoloną stopę. Pozatem również bardzo silnie została przekroczona przez kasy gminne statutowo i ustawowo dozwolona marża

między pobieranymi i płaconymi odsetkami. Otrzymane w ten sposób zyski dzielono, mając na względzie przede wszystkim potrzeby kasy i zarządu, a w następnej dopiero kolejności sprawy społeczne. Podług ustawy z zysków winno płynąć na powiększenie kapitałów własnych 60%, na wynagrodzenie zarządów 15% i na cele użyteczności publicznej 25%; w rzeczywistości na powiększenie kapitałów własnych przekazywano przeszło 76%, na wynagrodzenie zarządu — około 15%, a na cele użyteczności publicznej około 8%.

Tego rodzaju polityka finansowa kas miała bardzo dodatnie znaczenie przy ugruntowaniu się tych instytucyj. Podstawy ich przy zakładaniu były bardzo kruche i w rozmiarach ograniczone. Kapitały zakładowe, jak wiadomo bardzo niskie, nawet nie ustawowe (1900 zł.) nie dawały możliwości rozwinięcia większych obrotów, a pomoc oficjalnego patrona kas gminnych, Państwowego Banku Rolnego, była i jest zbyt nikła, aby mogła doprowadzić do uintensywnienia działalności kas, chociaż do tych rozmiarów, że nie stałyby się dla nich ciężarem siły fachowe, zaangażowane do pracy w nich i kierowanie ich obrotami oraz z tytułu swojego stanowiska i dochodów zainteresowane w ich rozwoju. Kasy gminne w bardzo przeważnej swojej części powstały z inicjatywy czynników rządowych,



które, widać, nie biorąc pod uwagę społecznego charakteru i znaczenia tych instytucyj, całkowicie je zbiurokratyzowały, oddając z reguły prowadzenie spraw finansowych w ręce sekretarzy gminnych, a nadzór nad nimi w ręce inspektorów samorządu gminnego. Ma się rozumieć, że sekretarze gminni, zawaleni po uszy pracą obowiązkową, nie mieli czasu i wcale nie byli zainteresowani w rozwoju kas gminnych. Zresztą są oni i zbyt słabo przygotowani do prowadzenia tak specjalnej akcji, jak obrót kapitałami pieniężnymi. Toż samo da się powiedzieć o inspektorach samorządu gminnego. Inspekcja zaś delegatów P. B. R. interesowała się sprawami kasowymi o tyle tylko, o ile one dotyczyły udzielanego kredytu i jego bezpieczeństwa, a więc przede wszystkim wzmocnieniem funduszów własnych i prawidłowości rachunkowości oraz usunięciem ewentualnych deficytów.

Jak dalece istotny rozwój kas gminnych mało interesuje P. B. R. jest obecnie dowodem fakt wycofywania w dzisiejszych czasach z nich swoich lokat, oraz żądanie od nich regularnego spłacania nawet tych kredytów, które kasom właściwie były powierzane jako sumy do rozdziału (np. pod zastaw zboża) ze specjalnymi instrukcjami. Chociaż dłużnicy, uważając takie kredyty za ulgowe, nie spłacają ich latami, P. B. R. ściąga je od kas z całą bezwzględnością. Na tle takiego kształtowania się stosunków w prowadzeniu zasadniczych spraw kasowych, powstała również niechęć pochodzącego z wyboru wójta gminy do energicznego egzekwowania należności kas od zalegających, ale mogących płacić dłużników, a w konsekwencji tego zamrożenie wielu pożyczek.

Wszystko to razem wzięte zaczyna się w obecnej dobie bardzo ujemnie odbijać na obrotach i stanie finansowym kas. Pomimo wysokiej marży dochodów deficytowość kas rośnie wskutek znacznego skurczenia się obrotów. Konieczność zaś podtrzymania akcji pożyczkowej w celu zahamowania zmniejszania się obrotów kasowych, spowodowała obecnie konieczność uruchomienia części rezerw kasowych oraz lokat pierwszej płynności. W tych warunkach wkrótce mogą zostać zagrożone i fundusze własne kas.

Dziś dla kas przychodzi ten przełomowy moment, w którym tylko ściągnięcie do nich oszczędności społecznych może stać się dla nich ratunkiem. Stały wzrost wkładów w kasach gminnych, przy jednoczesnym zmniejszaniu się ich w kasach spółdzielczych, świadczy niezbicie, że na gromadzenie się oszczędności społecznych w kasach gminnych można liczyć i to z tem większą pewnością, że wiejski rynek kapitałowy wycofuje obecnie swoje kredyty od prywatnych osób i szuka lokat dla stezauryzowanych pieniędzy w pewnych instytucjach. Tem tłumaczy się znaczne podniesienie się poziomu kont oszczędnościowych w P. K. O. oraz bankach państwowych, przy szybkim zmniejszaniu się ich w bankach prywatnych. Kasy gminne, mające już opinię trwałości, mogłyby tę akcję z korzyścią dla siebie i społeczeństwa przeprowadzić przy odpowiedniej propagandzie i administracji temi funduszami. Nie można się jednak łudzić, aby mogły taką akcję przeprowadzić czynniki dotychczas pracujące w kasach i sprawujące nad nimi kontrolę.

Kasy gminne winny stać się faktycznie instytucjami osobowo wydzielonymi z gmin i od nich niezależnymi w obrotach finansowych. Wówczas dopiero będą one mogły wykorzystać swoje prerogatywy egzekucyjne i odmrozić znaczną część unieruchomionych pożyczek. Prowadzone zaś przez czynniki społeczne i fachowców specjalnie mu oddanych i w rozwoju ich zainteresowanych, mogą one faktycznie stać się zbiornikami oszczędności wiejskich i organizatorami tych funduszów. Że czynnik społeczny odpowiednio przygotowany jest zdolny do takiej akcji, świadczą takie kasy gminne, jak Strzegowo, Dłusk i Stawiszyn oraz parę innych kas, które potrafiły zebrać już setki tysięcy złotych oszczędności ludzkich, by rzucić je następnie do pracy gospodarczej.

By tę akcję poprowadzić, należy kasy ustawowo złączyć w związku rewizyjnym, którego zadaniem byłoby nie tylko kontrolowanie, ale i instruowanie kas gminnych we wszystkich kierunkach oraz pomoc przy przeprowadzaniu czy to trudniejszych spraw indywidualnych, czy też akcji zbiorowych. Ma się rozumieć, musiałyby nastąpić przy tem odpowiednie zmiany w przepisach prawnych o kasach gminnych. Zmiany te nie negowałyby prawa do kontroli samorządowych władz powiatowych ze względu na wydane przez gminy gwarancje i P. B. R. ze względu na udzielone kredyty. Czas już pomyśleć nie tylko o organizacji podstaw finansów kas gminnych i ich trwałości, ale i o organizacji ich ustroju, a przede wszystkim o tem, aby pod wielu względami dobra ustawa o nich, dająca im prawa do szerokiej akcji gospodarczej, nie została tak zawieszona przez czynniki pracujące w nich, jak to się stało z ustawami o lichwie.

Dziś kasy gminne mają przeważnie charakter punktów rozdzielczych kapitałów P. B. R., nadsyłanych do nich na specjalne cele i ze specjalnymi instrukcjami, jak podział ma nastąpić. Za zwrot tych kapitałów są jednak odpowiedzialne kasy niejednokrotnie ujemnie się ustosunkowujące ze względu na własne interesy do zastrzeżonych przez P. B. R. metod udzielania kredytu.

Rynek wiejski potrzebuje dziś samodzielnych instytucyj finansowych, któreby dawały wszelką gwarancję lokat i potrafiły temi tak obracać, aby przy niskiej marży zysku zdołały dostatecznie je oprocentować.

W obecnych czasach upadku cer. w rolnictwie pierwszego warunku nie mogą wypełnić spółdzielnie kredytowe i dlatego wkłady do nich stale się zmniejszają. Kasa gminna, mająca za sobą odpowiedzialność za jej zobowiązanie całym majątkiem związku komunalnego i jego dochodów, jest tym jedynym czynnikiem, który poza państwem daje największe gwarancje nienaruszalności złożonego kapitału. Dotychczas tę funkcję w bardzo zresztą niewielkim zakresie spełnia P. K. O. Słabą jednak stroną tej instytucji jest ściąganie kapitałów lokalnych na rynek warszawski i do innych central przemysłowo - handlowych i ogalacanie w ten sposób prowincji, a szczególnie wsi do gotówki.

Kasy gminne mają możliwość działania odwrotnego, z jednej strony kumulowania rozproszonych kapitałów wiejskich i rzucenia ich na rynek lokalny do użytku miejscowej ludności, z drugiej sprowadze-



nia kapitałów z rynków centralnych oraz z innych gmin mających ich nadmiar. Akcja ta w obecnej formie organizacji kas gminnych rozwinąć się nie może, gdyż działalność ich jest ograniczoną brakiem zainteresowań tem zagadnieniem czynnika w niej

rzządzającego, oraz słabym uświadomieniem ludności, dopuszczonej do współpracy z kasami gminnymi tylko w szczytym zakresie, o ich możliwościach i zadaniach.

Stanisław Kopczyński.

## Współpraca samorządu gminnego z organizacjami społecznymi na wsi

Aby posuwać się naprzód, za krokiem pierwszym stawiać należy krok następny.

W numerze 37 „Samorządu“ ukazał się artykuł p. St. Dębowskiego, omawiający niezmiernie aktualne zagadnienie współpracy samorządu gminnego z organizacjami społecznymi na wsi.

Aktualność i ważkość tego zagadnienia potęgują obecne stosunki w tej dziedzinie, dalekie od ideału.

Ujęcie sprawy przez p. St. Dębowskiego na szerokiej płaszczyźnie, gruntownym przemysłeniu i znajomości sprawy, nakazuje jedynie wysunięcie dalszych koncepcyj rozwiązania tego zagadnienia.

Aby zespolić wysiłki i prace samorządu gminnego w odcinku prac natury społecznej z organizacjami tego typu, wydaje się konieczne uwzględnienie następujących momentów:

1. *Upowszechnienie wśród działaczy i pracowników samorządu gminnego zrozumienia konieczności tej współpracy w sensie i formie takiej, jak wyobraża ją sobie Szanowny Autor.* Dziś jeszcze na sprawy te ogół samorządowców niema urobionego poglądu. Sprecyzowanego i bardziej generalnego stanowiska niema. Przeciwnie, są nawet krańcowości, przyczem dominuje stanowisko brania na własne barki ale i występowania pod własnym szyldem samorządu — wszędzie tam, gdzie samorząd cośkolwiek robi. Dogadza to zapewne ambicjom, ułatwia (po-zornie) technikę wykonania. Jest to, rzecz można, dominujący sposób rozwiązywania prac społecznych przez samorząd. Przeobrażenie tych metod na rzecz doskonalszych i racjonalniejszych koncepcyj, dokonać się musi przede wszystkim w gromadzie działaczy samorządowych.

2. Aby zbliżyć samorząd do organizacji i odwrotnie, niezbędne jest — jako wynikające z pierwszego — *rozszerzenie granicy zaufania pierwszego do drugich, jakoteż bardziej poprawne traktowanie młodych adeptów pracy samorządowo-społecznej.*

Nie uogólniając faktów, stwierdzićby jednak można dość częste wypadki postępowania nacechowanego dużą dozą „rutynizmu“. Gmina jest urzędem, władzą i w dosyć, nieraz nawet zanadto silny sposób moment ten podkreśla. Nie sprzyja to „garnięciu“ się ku niej i poznawaniu jej od strony działalności społecznej. Ziębi ludzi, nie grzeje. Działacze, zwłaszcza młodzi, na punkcie tym są wrażliwi. Unikając „chłodnej“ urzędowości — separują się.

Zachodzą zresztą również wypadki separowania i „zasklepiania“ się gminy. Wywiera tu swe piętno oczywiście jednostka. Znam fakt, że zabiegi młodzieży, pragnącej w najbardziej legalny sposób wprowadzić do samorządu (włącznie ze stanowiskami

sołtysów i podsołtysów) w czasie ostatnich wyborów ludzi młodych, a bardziej wyrobionych, w stosunkach ponadto kresowych, gdzie ludzi tego rodzaju brak — spotkały się z mocną kontrakcją, dla tej jedynie chyba przyczyny, że ów działacz samorządowy, zagadnienia tego nie zdążył dość gruntownie przemysleć.

3. *Zaznajamianie przedstawicieli organizacji społecznych z planami i pracami samorządu, a nawet środkami (sprawy budżetowe) jest dalszą koniecznością w realizowaniu omawianego zagadnienia.* Mogłoby ono być dokonywane po przez często istniejące w kołach młodzieży wiejskiej sekcje wychowania samorządowego, organizowanie dla młodzieży (w porozumieniu z nią i przy jej czynnym udziale) w odpowiedniej porze dłuższych nieco kursów (kilkunastogodzinnych rozłożonych na okres 1 — 2 miesięcy), połączonych ze zwiedzaniem czy zapoznawaniem z prowadzonymi, ukończonymi lub nawet projektowanymi pracami (przedstawienie planów, kosztorysów i innych przygotowań nie byłoby napewno bezowocną stratą czasu), czy wreszcie organizowanie luźnych, byleby możliwie aktualnych i dobrze, żywo ujętych prelekcyj — to środki zabrania nie tylko współpracy, ale i przedewszystkiem środki wychowania nowych kadr działaczy samorządowych lub w najgorszym razie rozumiejących istotę samorządu obywateli.

Prace te przeprowadzone być mogą równie dobrze na terenie jednej lub kilku istniejących organizacji, aby oszczędzić sił i energii.

4. *Zainteresowanie działacza samorządowca, doceniającego znaczenie prac społecznych, planami prac, a nawet budżetami Związków Sąsiedzkich (ogniwo organizacyjne dla koordynowania pracy na terenie najczęściej gminy w Związku Młodzieży Wiejskiej), względnie poszczególnych kół z terenu gminy — to tylko konsekwencja, wynikająca z przesłanek poprzednich.*

Niejedna z konkretnych prac — dzięki poznaniu tych spraw — da się wprowadzić do planów działalności organizacji społecznych. Nieraz organizacja nabierze rumieńców życia dzięki podjęciu zainicjowanych lub podsuniętych jej prac. Zyska na tem sprawa. A o to przecież tylko chodzi. Poznanie planów i budżetów organizacji społ. podyktuje niejednokrotnie dobremu działaczowi samorządowemu poczynienie starań o uzyskanie niewielkich bodajby środków na potrzeby organizacji, czy to na biblioteczkę, scenę, świetlicę, sprzęt sportowy, czy wreszcie prenumeratę pism. Pieniądz ten nie będzie napewno zmarnowany. Zwróci się w postaci ludzi zdol-



nych do pracy obywatelskiej. Tak czy inaczej zresztą, sprawy te nie są obojętne dla samorządu i w tej czy innej formie samorząd świadczenia te ponosi. Przeprowadzane z roku na rok w wymiarach potrzeb lokalnych, związywać będą raz jeszcze samorząd z organizacjami społecznymi trwałymi węzłami do brze pojętej współpracy.

5. *Powierzanie do wykonania organizacjom społecznym pewnych, niewielkich robót* jak np. naprawy mostków, oparkanień i t. p. z uwarunkowaniem, iż część pieniędzy przeznaczona zostanie na takie lub inne (poznane w budżetach org. społ.) organizacyjne cele — jest jednym z bardzo dodatnio oddziaływujących momentów, nietylę nawet na zorganizowanych, ile na niezorganizowanych, najczęściej najbardziej bezdusznych obywateli. Świadczy ludności o docenianiu organizacji przez samorząd, a to stanowi wiele, o wiele więcej, niż najpiękniejsze przemówienia okolicznościowe.

6. *Wprowadzanie młodych działaczy społecznych do różnych komisji, względnie powierzanie tym organizacjom pełnienie funkcji komisji*, w myśl projektu Autora wzmiankowanego artykułu, stanowić może również jeden z najświetniejszych sposobów pogłębiania współpracy organizacji z samorządem.

Artykuł pragnąłbym zakończyć, zgodnie ze swymi przesłankami o potrzebie wzajemnego poznawania się, najogólniejszemi informacjami o chwili jaką przeżywa zorganizowana Młodzież Wiejska (Z. M. W.).

A więc przedewszystkiem młodzież różnych organizacji pokrewnej ideologii (między innymi 4 oderwane nie tak dawno od C. Z. M. W. w myśl hasła unifikacji lokalnej wojewódzkie związki) przygotowuje się psychicznie do zunifikowania ruchu młodowiejskiego. Pragnie tego. Rozumie cel i potrzebę. A następnie — młodzi podejmują szeroką ofensywę realizowania założeń ideowych i programowych w życiu wsi. Pragną osiągnąć przywódcze stanowisko w odbudowie wsi. Chcą wywierać silniejszy wpływ na organizacje społeczne wiejskie. Na zjazdach i w prasie krystalizuje się coraz bardziej ideologia ruchu młodych. I wreszcie pragną wytworzyć młodą ideową reprezentację wiejską, zdolną do łączenia interesów ogólnopaństwowych z interesami klasowymi.

Moment zainteresowania jednych drugimi i próby ułożenia współpracy jest bardzo trafny.

Kazimierz Grochowski.

## Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

Przymusowe ubezpieczenia budowli w Polsce, prowadzone na zasadzie przepisów ustawowych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obejmują przeszło 3,8 miliona nieruchomości z liczbą ponad 10 milionów budynków mieszkalnych i gospodarczych. Składka, przypadająca za te ubezpieczenia wyniosła w 1933 roku 46 milionów złotych, suma odszkodowań pogorzeliowych w okresie trzech lat ostatnich (1931 — 1933) ogółem przekracza 100 milionów złotych.

Zadania gospodarcze Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pozostają w bliskim związku z działalnością samorządu terytorjalnego i wymagają ściśle z nim współpracy zarówno w zakresie akcji ubezpieczeniowej, jak i przeciwogniowej.

Korzyści, jakie uzyskuje ludność z tytułu ubezpieczenia przymusowego, niewątpliwie muszą stanowić przedmiot zainteresowań samorządów, których najgłówniejszym zadaniem jest obrona i polepszenie stanu posiadania mieszkańców na poszczególnych terytorjach. Subsydowanie przez Zakład straży ogniowych i urządzeń przeciwpożarowych, popieranie rozwoju budownictwa ogniotrwałego również idzie po linii bezpośrednich interesów samorządu.

Z drugiej strony Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przy tak wielkim swoim zakresie czynności, wymagającym dotarcia do wszystkich zakątków Państwa Polskiego, musi korzystać w swej działalności z pomocy samorządu terytorjalnego, stanowiącego podstawę łączności między Zakładem a ubezpieczoną ludnością.

Naturalne więzy, łączące Zakład z samorządami, znalazły swój wyraz w przepisach ustawowych,

które zapewniają samorządom odpowiedni wpływ na zarządzanie Zakładem i na jego politykę ubezpieczeniową, nakładając jednocześnie na samorządy obowiązki w postaci rejestracji zgłoszeń do ubezpieczenia nowych budynków i zmian w budowlach ubezpieczonych oraz inkasa składek ubezpieczeniowych. W powiatach, gdzie wprowadzony jest przymus ubezpieczenia ruchomości rolnych, samorządy zajmują się rejestracją ubezpieczonych gospodarstw i zbieraniem składki również i w tym dziale ubezpieczeń.

Udział w zarządzaniu Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych mają samorządy zapewniony przez uczestniczenie w Radzie Zakładu, w której na ogólną liczbę 24 członków przedstawiciele samorządu terytorjalnego posiadają 20 miejsc. Do zakresu kompetencji rady należą wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące zarządu i polityki Zakładu, jak *uchwalanie statutów, taryfy składek w przymusowych ubezpieczeniach budowli, norm szacunkowych, warunków ubezpieczeń dobrowolnych, budżetu i etatu stanowisk, zamknięć rachunkowych i podziału nadwyżek, zasad udzielania pożyczek, planu gospodarowania funduszami, przeznaczonemi na organizację obrony przeciwpożarowej.*

Skonstruowana w ten sposób organizacja Zakładu okazała się w zupełności celowa i zwycięsko wytrzymała próbę kilkunastoletniego doświadczenia.

Potwierdza to sprawozdanie rachunkowe Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z r. 1933, które w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli wykazuje w głównych pozycjach passywów kapitał zapasowy w wysokości 20 milionów złotych, rezerwy na należności składkowe w sumie 44,5 milj.



zł., fundusze na pożyczki ulgowe na budownictwo ogniotrwałe i obronę przeciwpożarową 18,3 milj. zł., rezerwy na szkody nieuregulowane 8,1 milj. zł., fundusz emerytalny pracowników 13,1 milj. zł., w aktywach zaś gotowiznę w kasach i instytucjach finansowych 5,5 milj. zł., papiery procentowe własne na 12,8 milj. zł., papiery wartościowe funduszu emerytalnego na 4,6 milj. zł., pożyczki hipoteczne na 1,1 milj. zł., nieruchomości — 13,6 milj. zł., zaległe składki 61,1 milj. zł., wierzytelności z pożyczek ulgowych 10,6 milj. zł., pożyczki dla innych działów ubezpieczeń w Zakładzie 0,7 milj. zł.

Bliższego wyjaśnienia wymaga pozycja 61,1 milj. zł. zaległych składek. Suma ta wzrosła w porównaniu z latami poprzednimi, bowiem w roku 1932 wynosiła 58,1 milj. zł., w roku 1931 — tylko 47,4 milj. zł.

Zaległość ta nie stanowi jednak specjalnego niebezpieczeństwa dla Zakładu, gdyż od szeregu lat tworzona jest w pasywach bilansu przeciwwaga w postaci rezerwy na należności składkowe, która na koniec roku 1933 wyniosła 44,5 milj. zł., co stanowi ponad 70% należności. W roku 1933 i 1934 daje się zresztą zauważyć *poprawa inkasa*.

Tu zwrócić należy uwagę na ważną rolę samorządów w zakresie inkasa składki, którego dalsza poprawa w dużej mierze zależy od poparcia organów samorządowych i okazania przez nie jaknajwiększego wpływu na płatników. Dalsza poprawa wpływu składki umożliwiłaby rozszerzenie akcji subsydjowania straży pożarnych, budownictwa ogniotrwałego i urzędzeń przeciwpożarowych, co dla samorządu terytorjalnego jest sprawą pierwszorzędного znaczenia.

Rachunek ubezpieczeń działu przymusowych ubezpieczeń budowli wskazuje na wielki spadek palności w porównaniu z latami poprzednimi. Szkodowość, która w latach 1930 i 1931 wahała się w granicach od 72,6% do 73,7% składki naliczonej, spadła w roku 1932 do 55,7%, w roku zaś 1933 do 50,4% składki. Suma globalna odszkodowań zmniejszyła się z 55,5 milj. zł. w roku 1930 do 28,1 milj. zł. w r. 1932 i do 23,2 milj. zł. w r. 1933.

Ogólnie rachunek przymusowych ubezpieczeń budowli zamyka się nadwyżką 9,4 milj. zł., która

łącznie z nadwyżkami na innych rachunkach tegoż działu, pozwoliła na odpisanie kwoty 10,2 milj. zł. na rezerwę na należności składkowe i powiększenie tej ostatniej do podanej już wyżej sumy 44,5 milj. zł.

Dodatnie rezultaty działalności zaznaczyły się nie tylko w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli.

Przymusowe ubezpieczenia ruchomości rolnych (obejmujące obecnie 300 gospodarstw w 18 powiatach) oraz dobrowolne ubezpieczenia indywidualne od ognia, skoncentrowane w jednej Dyrekcji Dobrowolnych Ubezpieczeń od Ognia, dały w r. 1932 łącznie 5,2 milj. zł. składki przy sumie odszkodowań 2,2 milj. zł.

Rachunek zysków i strat w tej dyrekcji wykazuje na 31 grudnia 1933 r. nadwyżkę w kwocie 391 tys. zł., pomimo odpisania specjalnej rezerwy w kwocie 100 tys. zł., na należności składkowe i kwoty 167 tys. zł. na rezerwę na różnice kursów papierów procentowych.

Niezależnie od tego odpisana została na kapitał zapasowy w tej dyrekcji kwota 514 tys. zł., stanowiąca przewidziane na ten cel w statucie potrącenie od zbioru składki. Dzięki takiemu systematycznemu gromadzeniu kapitału zapasowego wzrósł on na koniec roku 1933 do sumy 2,5 milj. zł.

Osobna dyrekcja prowadzi ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia. Dział ten posiada stosunkowo najmniejsze obroty, bowiem składka przypisana w r. 1933 wyniosła w tej dziedzinie ubezpieczeń 424 tys. zł. odszkodowania — 168 tys. zł.

W niedługiej przyszłości Zakład zamierza uruchomić również inne działy ubezpieczeń umownych, jak: ubezpieczenia od kradzieży, odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczenia samochodów od uszkodzeń i inne.

Jak to już wyżej zaznaczyliśmy, dodatnie rezultaty działalności Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w dużym stopniu zawdzięcza ścisłej współpracy z samorządem terytorjalnym. Dalszy pomyślny rozwój tej współpracy prowadzić będzie niewątpliwie do coraz lepszych rezultatów, jednakowoż pożądanym dla obu stron ze sobą współpracujących, a korzystnym dla całej ludności Rzeczypospolitej.

## Sprawy bieżące

### ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 2 października 1934 roku w sali posiedzeń Biura Związku Powiatów w Warszawie, odbyło się pod przewodnictwem Prezesa D-ra M. Jaroszyńskiego zebranie Zarządu Związku Powiatów przy udziale członków pp. Fr. Brannego, W. Dzieduszyckiego, S. Gliszczyńskiego, E. Dunin-Markiewicza, I. Puławskiego, A. Rzewskiego oraz pp. Fr. Grel i R. Wernera z Biura Związku.

Na zebraniu poza załatwieniem bieżących spraw

Związku, przedyskutowano m. inn. sprawę opracowania rozporządzenia wykonawczego o gromadach, wypowiadając się za niebiurokratyzowaniem gromady i niepodnoszeniem jej kosztów administracyjnych. W dyskusji podniesiono, że gromada pozostać powinna komórką o ramowej organizacji, co umożliwi swobodny jej rozwój zależnie od lokalnych warunków i potrzeb, stąd kazuistyczne normowanie zadań gromady i trybu jej działania uznać trzeba za szkodliwe. Rozporządzenie wykonawcze ograniczyć się powinno tylko do uregulowania kwestji za-



sadniczych, wszelka formalistyka stworzyłaby tutaj jedynie wielki aparat dla małej treści. Ukazanie się rozporządzenia jest nader wskazane, należy najrychlej uporządkować gospodarkę majątkową gromad i wskazać gromadom generalne wytyczne ich działalności.

Zarząd zajmował się ponadto sprawą Zjazdu Głównego, który w zasadzie postanowiono zwołać w lutym roku przyszłego.

#### ZEBRANIE RADY ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW K. K. O.

W dniu 5 października b. r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Zdanowskiego Zebranie Rady Związku Związków K. K. O., przy udziale przedstawicieli 4-ch Związków Okręgowych Kas, obu Banków Komunalnych i Związku Powiatów oraz Związku Miast Polskich.

W obradach brał udział przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn.

Najwięcej czasu zajęła sprawa ustalenia jednolitych wzorów bilansów K. K. O. Opracowaniem tych wzorów zajmowała się w dniach 3 — 4 b. m. specjalna Komisja, złożona z buchalterów delegowanych przez poszczególne Związki Kas. Opracowane przez nią jednolite wzory bilansów Rada po szczególnej dyskusji z pewnymi zmianami zaakceptowała i postanowiła przedłożyć je w Komisarjacie Bankowym Ministerstwa Skarbu dla uzgodnienia.

Przyjęty projekt, który w zasadzie pokrywa się z projektem Ministerstwa Skarbu, tem się różni głównie od schematów dotąd stosowanych, że nie wydziela w bilansie pożyczek komunalnych, dla których sporządzać się będzie osobne zestawienie, jako uzupełnienie bilansu, oraz tem, że wyodrębnia się z bilansu fundusze emerytalne Kas, przenosząc je do sum pozabilansowych oraz do specjalnych dodatkowych bilansów funduszy emerytalnych.

Następnie zajmowano się sprawą Dnia Oszczędności. Uchwalono na wniosek Związku Kas Oszczędności Królestwa Jugosławji wydać na Dzień Oszczędności wspólną odezwę, podpisaną przez Zrzeszenie Słowiańskich Kas Oszczędności, do którego — jak wiadomo — wchodzi centralne organizacje Komunalnych Kas Oszczędności Polski, Czechosłowacji i Jugosławji.

Wraz z odezwą ogłoszone będą opinie Ministrów Skarbu i Prezesów Banków Emisyjnych wszystkich trzech krajów na temat oszczędności. Na prośbę Związku Związków K. K. O. ze strony Polskiej opinie te nadesłali Minister Skarbu p. prof. Wł. Zawadzki oraz Prezes Banku Polskiego p. Dr. Wł. Wróblewski.

Obok spraw, związanych z obchodem Dnia Oszczędności, Rada zajmowała się szczegółowo kwestjami z zakresu propagandy oszczędności, a specjalnie kwestją szkolnych Kas Oszczędności. Przyjęto jednolity system dla S. K. O. i postanowiono w porozumieniu z władzami szkolnymi w całym kraju go realizować.

Wreszcie zajmowano się sprawą III-go Międzynarodowego Kongresu Oszczędności, który odbędzie się w maju 1935 r. w Paryżu. Tematem obrad Kongresu będą zagadnienia następujące:

1) Kasy Oszczędności a kryzys,

- 2) Zabezpieczenie pożyczek hipotecznych,
- 3) Polityka stopy procentowej w Kasach Oszczędności,
- 4) Oszczędność a ubezpieczenie na życie,
- 5) Oszczędność szkolna.

Postanowiono przygotować szereg referatów, traktujących — niektóre z powyższych zagadnień, oraz poczynić starania, aby w Kongresie delegacja Kas Polskich wzięła jak najliczniejszy udział.

#### KONGRES KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI WOJEWÓDZTW CENTRALNYCH I WSCHODNICH.

W dniach 7 i 8 października 1934 r. odbył się w Warszawie Kongres Komunalnych Kas Oszczędności zrzeszonych w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, obejmujący swą działalnością teren 9-ciu województw centralnych i wschodnich. Otwarcia Kongresu w obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z p. Wiceministrem W. Korsakiem na czele, Ministerstwa Skarbu, Banków Państwowych i Komunalnych, P. K. O. oraz instytucji i organizacji samorządowych, dokonał Prezes Związku, p. M. Szczepkowski — naczelny dyrektor K. K. O. m. st. Warszawy. W inauguracyjnym przemówieniu scharakteryzował on dotychczasową działalność K. K. O. i wyniki ich pracy w zakresie zbierania drobnych kapitałów i niesienia pomocy kredytowej dla społeczeństwa.

W dalszym ciągu programu zostały wygłoszone trzy referaty, a mianowicie: 1) referat p. Zygmunta Chudzyńskiego — Komisarza K. K. O. m. Łodzi p. t. „Zagadnienie racjonalnej polityki K. K. O. oraz kwestja płynności i pewności ich aktywów“, 2) referat p. E. Dunin - Markiewicza — Naczelnika Zarządu K. K. O. pow. Drohiczyńskiego, p. t. „Zagadnienie propagandy oszczędności“ oraz 3) referat p. B. Obszyńskiego — Sekretarza Związku Związków K. K. O. p. t. „Sytuacja pracowników K. K. O. i zagadnienie ich organizacji“.

W dniu 8 października r. b. Kongres, podzielony na trzy Komisje, a mianowicie: a) polityki kredytowej, 2) propagandy i c) pracowniczą, przedyskutował wszystkie aktualne zagadnienia. W wyniku prac w Komisjach, przedłożono szereg rezolucyj, które plenum Kongresu zaaprobowало.

Najobszerniejsze rezolucje dotyczą spraw związanych z zagadnieniem polityki kredytowej. W pierwszym rzędzie Kongres uznał, że „kredyt powinien być udzielany jedynie na cele produkcyjne, przytem ma popierać te gałęzie wytwórczości i te rodzaje przedsiębiorstw (przedsiębiorstwa średniej wielkości), których rozwój z punktu widzenia gospodarki społecznej jest najbardziej wskazany. Kredyt przytem winien być udzielany na sfinalizowanie procesu wytwórczego, czyli na tak zwane ostatnie nakłady, oraz być odpowiednio tani“.

Specjalną uwagę poświęca Kongres zagadnieniu kredytu rolnego, na tle ustawodawstwa oddłużeniowego. W tej materji uchwalono obszerną rezolucję, która w streszczeniu brzmi, jak następuje:

1) „W zrozumieniu swych zadań społecznych, do realizowania których zostały powołane, Komunal-



ne Kasy Oszczędności do swych dłużników, zwłaszcza pochodzących ze sfer rolniczych, najbardziej klęską bieżącego kryzysu dotkniętych, ustosunkowują się z pełną życzliwością i gotowe są pójść tymże dłużnikom na gospodarczo uzasadnione ułatwienia. Z tego założenia wychodząc, Kasy chętnie przystąpiły do współpracy z powołanym rok temu do życia Bankiem Akceptacyjnym w zakresie konwertowania wierzytelności rolniczych. Wprawdzie nie każdy układ konwersyjny przechodzi przez Bank Akceptacyjny; szereg Kas prowadzi akcję rozterminowania należności rolniczych w swoim własnym zakresie, na warunkach indywidualnych, nieraz pod względem terminów spłat bardziej dla dłużnika dogodnych. Nieobejmowanie tych układów oficjalną statystyką, może wywołać mylne mniemanie o rozmiarach prowadzonych przez Kasy Oszczędności akcji konwersyjnej.

2) W pracy swej nad rozterminowaniem wierzytelności rolniczych, Komunalne Kasy Oszczędności natrafiają na szereg poważnych przeszkód i trudności. Pierwszą taką trudnością jest niewłaściwe ustosunkowanie się do spraw konwersji zobowiązań ze strony samych sfer zainteresowanych, w błędnym mniemaniu których, ustawa o Banku Akceptacyjnym jest jednym z etapów na drodze do zbonifikowania, przynajmniej częściowego, zaciągniętych przez rolnictwo zobowiązań. Celem zwalczania szerzącej się coraz bardziej psychozy niepłacenia, celem skutecznego przeciwdziałania objawom złej woli, celem skłonienia dłużników, w ich własnym zresztą interesie, do skorzystania z oferowanych im przez Kasy ułatwień, byłoby pożądanem wyposażać Kasy w takie uprawnienia w zakresie dochodzenia swych pretensyj, jakie obecnie posiadają Banki Państwowe, oraz instytucje długoterminowego kredytu. Drugą skolei przeszkodą jest niemożność uzyskania odpowiednich zabezpieczeń pod skonwertowaną wierzytelność. Bezwzględna większość gospodarstw rolnych na terenie województw centralnych i wschodnich nie posiada uregulowanych hipotek, to też aby tę trudność usunąć i ułatwić rolnictwu możliwie wykorzystanie dobrodziejstw ustawy konwersyjnej, należałoby pomyśleć o wprowadzeniu w życie pewnego surrogatu hipoteki, czegoś na wzór rejestru sądowego zajętych nieruchomości, z tem, że pierwszeństwo wpisu gwarantowałoby pierwszeństwo przy podziale sumy licytacyjnej.

Trzecią wreszcie przeszkodą — to zbyt duża formalistyka w samej procedurze akcji konwersyjnej, którą należałoby poddać rewizji.

3) Jest rzeczą konieczną zapewnienie tym Kasom, które rozterminowały kredyty rolnicze minimum płynności gwarantującej im możliwość honorowania swoich własnych zobowiązań, zwłaszcza zaciągniętych wobec wkladców. Taką gwarancją winna być możliwość zrealizowania w każdej chwili akceptu Banku Akceptacyjnego w centralnych instytucjach kredytowych w ramach przyznanych kontyngentów redyskontowych, a w wyjątkowych wypadkach i ponad te kontyngenty.

4) Zgromadzeni na Kongresie przedstawiciele K. K. O. zasadniczo nie negują słuszności zasady powszechności układu. Nie powinno to jednak dotyczyć tych wypadków, gdzie sytuacja majątkowa

dłużnika pozwala mu bez trudności i bez żadnego uszczerbku dla gospodarstwa dług swój uregulować. Nie powinna również dotyczyć tych przypadków, gdzie załatwienie formalności związanych z zawarciem układu byłoby zbyt kosztowne, nieproporcjonalnie do sumy tymże układem objętej, a więc przy kredytach drobnych, nieprzekraczających kwoty zł. 300,—.

5) Zebrani delegaci K. K. O. podkreślają wreszcie konieczność przeprowadzenia selekcji kredytów na dwie grupy: grupę kredytów udzielanych z własnych funduszy Kas, w dysponowaniu które mi Kasy miały formalną swobodę, oraz grupę kredytów rozprowadzonych z funduszy Banków Państwowych, a w szczególności t. zw. kredytów kłeskowych, o charakterze wybitnie konsumcyjnym, gdzie Kasy raczej występowały w roli pośredników. Dwie te grupy kredytów należy traktować odmiennie i dla każdej z nich znaleźć właściwe rozwiązanie, przytem przerzucanie na Kasy pełnej odpowiedzialności za tę ostatnią grupę kredytów wydaje się dla Kas zbyt ciężarem“.

Jeśli chodzi o ustosunkowanie się do zagadnienia kredytu rzemieślniczego, to stanowisko Kongresu zostało jasno sprecyzowane w następującej treści uchwały:

„Zważywszy, że akcja rozprowadzania kredytów rzemieślniczych z funduszy Banku Gospodarstwa Krajowego, ze względu na ustalone przez B. G. K. warunki, przerzucające całkowitą odpowiedzialność materialną za tego typu kredyty na instytucje rozprowadzające, przy minimalnej marży procentowej, nie pokrywającej kosztów manipulacyjnych z tą akcją związanych, abstrahując już od wynagrodzenia za ponoszone ryzyko, Kongres K. K. O. województw centralnych i wschodnich uważa za stosowne następujące dwie możliwości rozwiązania tego problemu:

1) K. K. O. rozprowadzają te kredyty na zasadach komisju, ograniczając się, ze względu na społeczny charakter akcji do pobierania minimalnej prowizji na pokrycie kosztów własnych, nie ponosząc oczywiście żadnej odpowiedzialności z tytułu del credere.

2) Zasobniejsze w kapitały Kasy udzielają z własnych funduszy kredyty sferom rzemieślniczym, przeznaczając na ten cel pewien odsetek dysponowanych kapitałów. Kredyty te mają być udzielane na niższe oprocentowanie przy 6-cio miesięcznym terminie spłaty. Wybór i kwalifikowanie pożyczkobiorców, ustalenie wysokości pożyczki i sposobu zabezpieczenia, należeć powinno do wyłącznej kompetencji władz Kas, które mogą też posiłkować się ad hoc stworzonym komitetem rzeczoznawców, lub aparatem Izb Rzemieślniczych o charakterze opiniodawczym“.

Zastanawiając się nad możliwościami szerszej ekspansji kredytowej, zwłaszcza, jeśli chodzi o działalność pośród sfer najbiedniejszych, które, jako nie mogące dać odpowiedniej gwarancji, są pozbawione po większej części możliwości korzystania z pomocy kredytowej Kas, Kongres K. K. O., nawiązując do prototypów obecnych kas oszczędności, wypowiada się za szerszym zastosowaniem instytucji lombardu. I wreszcie chcąc odpowiednio powiązać sieć oszczęd-



nościowych instytucji komunalnych, Kongres uważa za konieczne wprowadzenie w życie wzajemnego honorowania między Kasami książeczek oszczędnościowych, oraz nawiązania ściślejszej współpracy z aparatem gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Dalsze rezolucje idą w kierunku określenia sposobów walki ze szkodliwą dla gospodarstwa zarówno prywatnego, jak i społecznego tezauryzacją, przez skuteczną propagandę oszczędności. Uznano przytem za konieczne stworzenie odpowiedniego funduszu na propagandę, a z drugiej strony podkreślono, że koniecznym warunkiem skuteczności propagandy jest racjonalne i wzorowe prowadzenie danej instytucji, przy umiejętnym powiązaniu organizacyjnym tejże instytucji ze społeczeństwem, wśród którego Kasa pracuje. Ludzie zaś, biorący współdziałal w organach Kasy, czy pracujący w niej, winni być materialnie niezależni, rekrutować się z pośród osób o dużym wyrobieniu społeczno-gospodarczym i cieszyć się powszechnym zaufaniem i poważaniem. I właśnie stworzeniem odpowiednich warunków i takiej atmosfery organizacyjnej, w którejby ten pożądaný społeczny typ działacza oszczędnościowego mógł się najlepiej kształtować, zajmuje się trzecia grupa uchwalonych przez Kongres rezolucyj. „W interesie zarówno K. K. O., jak i ich pracowników należy jak najrychlej opracować i wprowadzić w życie jednolite przepisy służbowe i dyscyplinarne, określające ściśle obowiązki i prawa pracowników K. K. O. Należy stworzyć organizację obejmującą wszystkich pracowników K. K. O. na terenie całego kraju. Związek taki miałby siedzibę w Warszawie i posiadałby oddziały okręgowe w siedzibach związków K. K. O., a najmniejszą jego komórkę stanowiliby pracownicy każdej Kasy, względnie Kas, działających na terenie jednego powiatu, tworząc koło lokalne“.

Kongres zakończono apelem do wszystkich K. K. O., aby celem propagandy języka polskiego, oraz polskiej tężyzny i myśli gospodarczej, jak najliczniejszy wzięły udział w Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym, jaki w przyszłym roku ma się odbyć w Paryżu.

#### ZARZĄDZENIE W SPRAWIE WYKONYWANIA DOZORU NAD MIĘSEM I PRZETWORAMI MIĘSNEMI.

I. Wobec zdarzających się trudności przy wykonywaniu przepisów § 39 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 603), w szczególności ustępu pierwszego tego paragrafu co do obowiązku zaopatrywania wędlin i innych wyrobów wędliniarskich w świadectwa i plomby lekarza weterynaryjnego — Ministerstwo Opieki Społecznej po porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych wyjaśnia, że przepis § 39 ust. 1 winien być traktowany łącznie z przepisem ust. 3 i jako jego uzupełnienie. Wobec tego lekarze weterynaryjni powinni przestrzegać zaopatrywania wędlin i innych wyrobów wędliniarskich w świadectwa i plomby (§ 39 ust. 1) wówczas, gdy są one zaopatrzone już w plomby wytwórcy. Z chwilą, gdy wytwórca wysyła wyroby

swoje dla celów sprzedaży do miejscowości innej, niż ta, w której zostały one wyprodukowane, należy je uznać za *odsprzedane osobom trzecim*, wobec tego winny one być zaopatrzone w plomby wytwórcy, jak i lekarza weterynaryjnego. Przy takim trybie postępowania usunięte będą na przyszłość trudności, które wynikają najczęściej z przyczyny technicznych niemożliwości każdorazowego stwierdzenia przez lekarza weterynaryjnego, że wędliny i inne wyroby wędliniarskie pochodzą z mięsa zwierzęcia zbadanego przed ubojem i po uboju, natomiast zapobiegnie się w ten sposób sporządzaniu tych produktów z mięsa niepoddanego urzędowemu badaniu i pochodzącego z potajemnego uboju, a to wobec odpowiedzialności, która będzie ciążyła na wytwórcy za jakość użytego do wyrobu mięsa z chwilą zaopatrzenia tych produktów we własne plomby wytwórców.

W związku z tem wzór świadectwa pochodzenia i zdrowotności przetworów wędliniarskich, podany w okólniku (Nr. 27/32 z dnia 3 sierpnia 1932 r.) instrukcji do rozporządzenia z dnia 30 czerwca 1932 r., otrzymuje brzmienie następujące:

„Świadectwo pochodzenia i zdrowotności przetworów wędliniarskich.

Pan. . . . .	z . . . . .
gmina . . . . .	powiat . . . . .
województwo . . . . .	wywozi z . . . . .
do . . . . .	następujące przetwory wędliniarskie: (rodzaj, ilość i t. p.) . . . . .

Wymienione powyżej przetwory, zaopatrzone w plomby z napisem . . . . . pochodzą z wytwórni . . . . . pozostającej pod stałym nadzorem sanitarno-weterynaryjnym.

Wytwórnia ta do wyrobów przetworów wędliniarskich używa mięsa, pochodzącego ze zwierząt, zbadanych przez lekarza weterynaryjnego przed ubojem i po uboju oraz uznanych za zdatne do spożycia bez ograniczeń i wolne od włośni.

. . . . . dnia . . . . . 19 . . . r.

Lekarz weterynaryjny“  
(podpis)

Plomby powinny zawierać następujące napisy:

1) lekarza weterynaryjnego: na jednej stronie skrót: „lek. wet.“ oraz nazwę lub numer obwołu urzędowego badania, na drugiej — nazwę powiatu, na którego terenie dany lekarz weterynaryjny funkcjonuje;

2) wytwórcy: na jednej stronie nazwisko jego, na drugiej — nazwę miejscowości, w której przetwory mięsne wyprodukowano.

Wyjaśnienia do § 39, zawarte w powołanym okólniku (str. 12 i 13), zmienia się odpowiednio.

II. Zgodnie z brzmieniem § 46 powołanego rozporządzenia miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, szlamiarnie i wędzarnie przemysłowe powinny być doprowadzone do stanu, wymaganego tem rozporządzeniem, do dnia 30 czerwca 1935 r., względnie 31 grudnia 1935 r. Wobec tego, że, jak to wynika z odwołań, zachodzą przypadki wydawania już obecnie przez wojewódzkie władze administracji ogólnej decyzji co do zamykania wytwórni wyrobów mięsnych, znajdujących się w lokalach suterrenowych, Ministerstwo Opieki Społecznej zwraca uwagę na powołane terminy, wyjaśniając jednocześnie, że ja-



ko doprowadzenie tych zakładów do stanu, wymaganego rozporządzeniem, w terminach oznaczonych w § 46, rozumieć należy jedynie wykonanie trudniejszych inwestycji, wymagających dużych nakładów (przebudowa lokalu, zmiana lokalu suterenowego na parterowy, powiększenie liczby pomieszczeń, połączenie z siecią wodociągowo - kanalizacyjną, zwiększenie odległości od miejsc ustępowych, skasowanie łączności z mieszkaniem, urządzenie chłodni i t. p.), dla których, ze względu na obecne warunki gospodarcze, wyznaczony został odleglejszy termin. Natomiast wszystko, co jest związane z zasadniczymi wymaganiami higieny (utrzymywanie lokalu oraz

wszelkich sprzętów i naczyń w czystości, wykonywanie funkcji wyrobu i sprzedaży przez osoby i w sposób wymagany rozporządzeniem, zaopatrzenie lokalu w należyłą wentylację, umywalnie, spluwaczki, naczynia na odpadki, urządzenie gablotek do sprzedaży i t. p.), winno być przestrzegane od chwili ogłoszenia rozporządzenia.

Zauważa się przytem, że zezwolenia na ulgowe wykonywanie takich czynności, jak sprzedaż mięsa, mogą być udzielane tylko wówczas, gdy zainteresowany posiada odpowiednie uprawnienia przemysłowe.

#### DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W BARANOWICZACH (WOJ. NOWOGRÓDZKIE) W ZAKRESIE OPIEKI SPOŁECZNEJ W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym zwrócono szczególną uwagę na organizację opieki społecznej na terenie gmin wiejskich; przedewszystkiem wytknięto jednolitą linię postępowania we wszystkich gminach. Dla zorientowania się w rozmiarach potrzeb na cele opieki społecznej zaprowadzono w gminach ewidencję osób potrzebujących: stałej pomocy, czasowej i doraźnej oraz ewidencję dzieci znajdujących się w zakładach opieki społecznej na koszt gminy oraz potrzebujących opieki a znajdujących się na miejscu.

W okresie sprawozdawczym w zamkniętych zakładach opieki społecznej przebywało 106 dzieci oraz 11 starców. Koszty utrzymania dzieci i starców opłacały gminy przynależności, pow. związek samorządowy regulował koszty utrzymania osób o nieustalonej przynależności gminnej. Z tego tytułu pow. związek samorz. wydatkował sumę przeszło 18 tysięcy złotych. Dla najbardziej potrzebujących pow. związek samorz. wydał 23 bezzwrotnych zapomóg jednorazowych oraz 1 zapomogę stałą.

#### AKCJA ZSYPU ZBOŻA W GMINACH POW. PIŃSKIEGO (WOJ. POLESKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym wszystkie gminy (12) pow. pińskiego prowadziły akcję zsypu zboża. Zebrano we wszystkich gminach przeszło 880 kwintali zboża, z tego wyroczodowano na akcję siewną około 220 kw., na pomoc dla ludności głodującej około 280 kw., na inne cele około 94 kw. Na 1.IV 1934 r. pozostało w rezerwie 284 kwintali. Wysokość obciążenia zsysem 1 ha ziemi w poszczególnych gminach wynosiła 1,5 do 2 kg. zboża. Na 12 gmin powiatu pińskiego 5 gmin posiadało własne śpichrze zbożowe, 3 gminy przechowywały zboże w śpichrzach sąsiednich majątków, 1 gmina w budynku szkolnym, 1 w budynku aresztu gminnego, 2 w budynkach gminnych.

#### POŻARNICTWO W WOJ. WILEŃSKIM.

W województwie Wileńskim istnieje obecnie 8 oddziałów powiatowych Woj. Związku Straży Pożarnych i 1 grodzki w Wilnie. Oddziały te podzielo-

ne są na 96 rejonów, których tereny pokrywają się z granicami gmin. Ochotniczych straży pożarnych jest 234, innych, jak szkolnych, wojskowych, kolejowych — 47, żeńskich oddziałów samarytańsko - pożarniczych — 20, oraz 5 oddziałów chłopięcych t. zw. przysposobienia pożarniczego. Wymienione straże posiadają: 102 strażnice, 34 świetlic dla prowadzenia prac kulturalno - oświatowych, 32 orkiestry, 2 samochody, 14 motopomp, 291 sikawek ręcznych i 163 innych wozów. Prace wyszkoleniowe w strażach i Związkach prowadzone są coraz bardziej systematycznie i w oparciu o wzorowe regulaminy. W ostatnich miesiącach r. ub. i obecnie przystąpiono w szerszym zakresie również do pracy w dziedzinie przygotowania strażactwa do zadań państwa.

#### DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W HORODENCIE (WOJ. STANISŁAWOWSKIE) W ZAKRESIE POPIERANIA ROLNICTWA W R. 1933/34.

*Oświata rolnicza.* W okresie sprawozdawczym udzielono 8 stypendjów uczniom szkoły rolniczej w wysokości 75% kosztów ich utrzymania w internacie. Zorganizowano 25 zespołów przysposobienia rolniczego, w których wzięło udział 214 uczestników. Zakupiono 3 popularne biblioteczki dla kółek rolniczych oraz 1 bibliotekę dla Okręg. Tow. Roln. Urządzono dla gospodyń wiejskich 8 trzydniowych kursów przetworów owocowych oraz 5 czternastodniowych kursów gotowania.

*Popieranie wytwórczości roślinnej.* Uruchomiono 3 stacje czyszczenia nasion, założono na terenie powiatu 5 winnic, z których 3 były subwencjonowane przez pow. związek samorz. Przeprowadzono akcję tępienia myszy na przestrzeni 650 mg. w obrębie 5 gmin.

*Popieranie produkcji zwierzęcej.* Zakupiono 7 buhajów, przyczem pow. związek samorz. pokrył 50% kosztów nabycia. Zakupiono 8 knurów i 6 macior, przyczem pow. zw. sam. pokrył  $\frac{1}{3}$  kosztów nabycia. Przeprowadzono wiosenne licencje buhajów i knurów. Zorganizowano koło hodowlane owiec. Urządzono pokazy hodowlane bydła, trzody chlewnej i owiec w 3 miejscowościach.

*Zalesianie nieużytków.* Dokonano zalesienia na przestrzeni 0,1 ha przez zasadzenie 400 sztuk morwy wysokopiennej oraz na przestrzeni 1,25 ha przez wysadzenie 14.000 sztuk grabiny.

*Weterynarja.* Dla zapewnienia pomocy wetery-



naryjnej pow. związek samorz. utrzymywał przychodnię weterynaryjną w Horodence. W okresie sprawozd. w poradni tej udzielono pomocy w 178 wypadkach. Ponadto istnieje poradnia w Obertynie, obsługiwana przez miejskiego lekarza weterynarii, któremu pow. zw. samorz. wypłacał 50 zł. miesięcznie. Poradnia ta udzieliła pomocy w 107 wypadkach.

**DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W HORODENCIE (WOJ. STANISŁAWOWSKIE) W ZAKRESIE ZDROWIA PUBL. W R. 1933/34.**

W okresie sprawozdawczym działalność pow. związku samorządowego w Horodence w zakresie zdrowia polegała na: 1) utrzymywaniu ośrodka zdrowia, 2) subwencjonowaniu szpitala powiatowego, 3) popieraniu higieny publicznej i zwalczaniu chorób zakaźnych.

1) W okresie sprawozdawczym ośrodek zdrowia został całkowicie zreorganizowany, a mianowicie z odrębnego stowarzyszenia z powołanym do tego zarządem, przekształcony został na agendę pow. związku samorządowego, utrzymywaną z ogólnych funduszy pow. związku sam. Po wydzieleniu stacji opieki nad matką i dzieckiem i przekazaniu jej Związkowi Pracy Obyw. Kobiet, ośrodek zdrowia w okresie sprawozdawczym prowadził 3 przychodnie: przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą i przeciwweneryczną. Działalność poszczególnych przychodni przedstawia się następująco: w poradni przeciwgruźliczej udzielono 1076 porad, dokonano 427 naświetlań lampą kwarcową, 40 prześwietlań Roentgena; w poradni przeciwjagliczej udzielono 6.487 porad, dokonano zabiegów w 275 wypadkach; w poradni przeciwwenerycznej udzielono porad 141 osobom, dokonano 1820 iniekcji. W Stacji Opieki nad matką i dzieckiem udzielono porad w 1.767 wypadkach. Do pomocy lekarzowi w ośrodku zdrowia przydzielona była higienistka, która pracowała w 3 poradniach. Ponadto dokonała ona w okresie sprawozdawczym 638 wywiadów. Przy ośrodku zdrowia uruchomiono pracownię analityczną, która w okresie sprawozd. dokonała 98 analiz.

2) Szpital posiada następujące oddziały: zakaźny, wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Prócz kierownika - lekarza obsługa szpitala składa się z jednej kwalifikowanej pielęgniarki i 7 osób personelu pomocniczego. W okresie sprawozdawczym było w szpitalu 330 chorych, (dni leczenia 5.186), zabiegów operacyjnych dokonano w 82 wypadkach, dezynfekcji dokonano 156. Dopłata pow. zw. sam. na utrzymanie szpitala w okresie sprawozdawczym wyniosła około 11.000 zł., t. j. około 66% mniej niż w roku 1931/32.

3) W dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych dokonywane były szczepienia ochronne; w okresie sprawozdawczym dokonano szczepień; przeciw ospie około 3,5 tys.; przeciw wścieklicznie 280, przeciw durowi 36. Popieranie higieny publicznej polegało na budowie racjonalnych studzien po wsiach i popieraniu wychowania fizycznego.

Nad stanem sanitarnym powiatu czuwał lekarz powiatowy; do pomocy lekarzowi przydzielony był kontroler sanitarny; w okresie sprawozdawczym do-

konano 250 kontroli sanitarnych, 136 oględzin zwłok, 22 dezynfekcji, 50 szczepień ochronnych przeciw czerwonce oraz 365 szczepień przeciw durowi brzuszemu.

**BEZPIECZEŃSTWO OGNIOWE NA TERENIE POW. JASIELSKIEGO (WOJ. KRAKOWSKIE) W R. 1933/34.**

W okresie sprawozdawczym na terenie powiatu Jasielskiego istniało 76 ochotniczych straży pożarnych, 1 zawodowa, 1 kolejowa. Powyższe oddziały podzielone były na 11 rejonów. Czynnych członków w strażach było około 1,5 tysiąca, w tem umundurowanych — 600. Straże posiadały: 18 remiz, 43 szopy na narzędzia, 2 spinalnie, 1 sikawkę motorową, 84 sikawek zwykłych, 23 beczkowsy, 21 drabin Szczerbowskiego, 47 drabin przystawnych lekkich i ciężkich, 82 tłumnice, 178 bosaków, 3.800 m. b. węża tłocznego i ssawnego. Przybliżona wartość ogólna całego ruchomego i nieruchomego majątku straży wynosi 270.000 zł. Przy gaszeniu pożarów, których na terenie pow. Jasielskiego w okresie sprawozd. było 50, brało udział 65 ochotniczych straży pożarnych z 646 strażakami.

Pow. związek samorządowy w Jaśle wypłacił ochotniczym strażom pożarnym 375 zł. tytułem subwencji oraz utrzymywał instruktora pożarniczego.

**OPIEKA SPOŁECZNA W DZIAŁALNOŚCI POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W BIELSKU PODL. (WOJ. BIAŁOSTOCKIE) W R. 1933/34.**

W okresie sprawozdawczym powiatowy związek samorządowy w Bielsku Podl. zlikwidował schronisko dla sierot. Wychowanków schroniska ulokował częściowo w zgromadzeniu zakonnem w Bielsku Podl. za opłatą miesięczną 40 zł. plus 5 zł. kosztów ew. leczenia szpitalnego od dziecka. Przez zawarcie umowy ze zgromadzeniem, powiatowy związek samorządowy uzyskał obniżenie kosztu całkowitego utrzymania wychowanka o około 1 zł. dziennie oraz uniknął pokrycia niedoborów budżetowych schroniska. Pomimo dość wysokich opłat pobieranych przez schronisko za wychowanków, niedobory były zjawiskiem stałym. Zmiana systemu wykonania opieki, zaoszczędziła na 18 wychowankach, którzy przebywali w schronisku powiatowym na koszt pow. związku samorz., około 6.500 złotych, przyczem ogólna niżka wydatków powiatowego związku samorz. na opiekę społeczną w porównaniu z rokiem 1932/33 wyniosła około 17.000 zł. W okresie sprawozdawczym pow. związek sam. na opiekę społeczną wydał sumę 32.939 zł., w r. 1932/33 — sumę 49.749 zł.

**OŚWIATA POZASZKOLNA W DZIAŁALNOŚCI POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W BARANOWICZACH (WOJ. NOWOGRÓDZKIE) W R. 1933/34.**

*Akcja świetlicowa:* W okresie sprawozdawczym osiã prac oświatowych, zgodnie z planem pracy, były świetlice. Ogółem w powiecie było 101 świetlic, należących do organizacji społecznych i młodzieżowych oraz szkolne, z których 71 (świetlice organiza-



cyj społecznych i szkolne) było objętych współdziałaniem Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. W akcji świetlicowej wprowadzono do wszystkich świetlic dział samokształceniowy, a mianow. zagadnienia z nauki obywatelskiej i rolniczo - gospodarcze. Ponieważ zainteresowania świetliczan były różne, powstały zespoły świetlicowe. Najliczniejsze były zespoły rolnicze, spółdzielcze, pszczelarskie, hodowlane i doksztalające.

Rezultaty prac poszczególnych zespołów przedstawiają się następująco: Do wiosennych konkursów rolniczych przystąpiło 41 zespołów o 555 uczestnikach. Wynikiem prac w zespołach spółdzielczych było powstanie 4 spółdzielni spożywców. Zespoły hodowlane prowadziły w 1 punkcie wzorową hodowlę owiec, w 11 punktach brano udział w hodowli bydła, w 15 punktach hodowano kury. Zespoły sadowe w 7 punktach obsadziły drogi drzewkami owocowymi oraz założyły szkółkę drzew owocowych. Jeden zespół przystąpił do brukowania drogi we wsi, czem zachęcił gromadę do dopomożenia i ukończenia roboty. Zespoły literackie pracowały w 8 punktach, zajmowały się czytaniem dzieł literatury polskiej oraz przeprowadziły konkursy dobrego czytania książki. Kurs Staszica przerobiono w 5 zespołach. Zespoły, pracujące w dziedzinach różnych zagadnień oświatowych i gospodarczych, ważniejsze zagadnienia z zakresu swych zainteresowań poddawały dyskusji na ogólnych zebraniach świetlicowych i w ten sposób oddziaływały na ogół świetliczan. Ze świetlic w okresie sprawozdawczym korzystało przeszło 5.500 osób. Powiatowy związek sam. w Baranowiczach wypłacił świetlicom tytułem subwencji 5.380 zł.

*Akcja odczytowa:* Na terenie świetlic prowadzona była akcja odczytowa przy pomocy 2 aparatów projekcyjnych i 105 filmów o treści: geograficznej, historycznej, obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej oraz wychowania obywatelskiego. Aparaty w okresie sprawozdawczym obsłużyły 12 świetlic, w których ogółem odbyło się 288 zebrań odczytowych. Na zebraniach tych dokonano 600 wyświetlań. Przeciętna frekwencja na 1 zebraniu wynosiła 44 osoby, razem wysłuchało odczyty 12.400 osób.

*Powiatowa centrala biblioteczna:* W dniu 15 kwietnia r. b. powiatowy związek samorządowy zorganizował centralę bibliotek ruchomych. Ogółem w centrali jest 620 tomów podzielonych na 12 kompletów ruchomych, kompletami ruchomymi obsesano 12 punktów.

## KURS ALKOHOLOGJI.

Wzorem lat ubiegłych Państwowa Szkoła Higjeny z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej organizuje w dniach 27.XI — 7.XII. r. b. IX kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“.

Wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach 17 — 21 w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny, ul. Chocimska 24. Kurs jest bezpłatny, wpisowe wynosi 5 zł.

Dla pewnej liczby słuchaczy Ministerstwo wyznaczyło stypendja w wysokości po 50 zł., a Państwowa Szkoła Higjeny

*Biblioteki publiczne:* W okresie sprawozdawczym niemal wszystkie znajdujące się w terenie księgozbiory tak samorządowe jak i organizacji społecznych znajdowały się w stanie wyczytania i wymagały reorganizacji. Wobec powyższego zaprowadzono dokładną ewidencję wszystkich księgozbiorów, zbadano poważniejsze punkty biblioteczne i w wyniku lustracji ściągnięto 6 bibliotek samorządowych i 12 mniejszych księgozbiorów, znajdujących się w świetlicach i przeznaczono je do księgozbioru Powiatowej centrali bibliotecznej. W punktach, gdzie są siedziby gmin i biblioteki publiczne, funkcjonują gminne komitety biblioteczne. W Baranowiczach z inicjatywy Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej rozpoczęto akcję skomasowania wszystkich bibliotek Baranowickich i stworzenia jednej biblioteki publicznej, któraby po skomasowaniu była wystarczająca dla potrzeb m. Baranowicz.

*Dokształcanie dorosłych:* W okresie sprawozdawczym zorganizowano 4 kursy dla dorosłych, które przesłuchało 100 słuchaczy, w tem 79 mężczyzn i 21 kobiet. Ogólna ilość dni nauczania 478. Słuchacze korzystali z kursów bezpłatnie.

Przy szkole powszechnej w Baranowiczach istniała szkoła dla dorosłych, do której uczęszczało 76 uczniów. Szkoła ta posiadała I, II i III stopień nauczania, nauka trwała przez 9,5 miesięcy. Szkoła utrzymywała się z opłat pobieranych od uczniów, pow. związek samorz. udzielił szkole niewielkie subydjum.

## BUDOWA DRÓG W POW. KALISKIM (WOJ. ŁÓDZKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym rozpoczęto budowę 2 nowych dróg: Janków — Chocz i Błaszki — Garbów oraz prowadzono w dalszym ciągu budowę odcinków dróg rozpoczętych w latach poprzednich. Budowa drogi Błaszki — Garbów prowadzona była przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, który udzielił na budowę tej drogi pożyczkę długoterminową w wysokości 60.000 zł. Pozostałe drogi budowane były przy wydatnej pomocy szarwarków gminnych. Ogółem wybudowano przeszło 9.000 km. dróg. Na drogach tych zbudowano 16 mostów i przepustów. Nowowybudowane drogi obsadzone zostały częściami drzewkami przydrożnymi; ogółem posadzono: drzew alejowych 1050 sztuk, owocowych 98 sztuk.

rezerwuje miejsca w swej bursie za opłatą 4 zł. dziennie (mieszkanie i utrzymanie) od osoby.

Podania o przyjęcie na kurs oraz o przyznanie stypendjów kierować należy do Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, ul. Chocimska 24, do dnia 17.XI r. b. włącznie.

Do podania, zawierającego dokładny adres kandydata, należy dołączyć krótki życiorys, zawierający dane o dotychczasowej działalności, zwłaszcza społecznej, i zaświadczenie instytucji lub organizacji, delegującej kandydata.

O przyjęciu na kurs i ewentualnem przyznaniu stypendjum, kandydaci zostaną zawiadomieni przed dniem 26.XI. 1934 r.



## WYNIKI KONKURSU NA PROJEKT UZDROWOTNIENIA MIASTECZKA.

Na mocy okólnika Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 23.XI.1933 r. Nr. ZH. 7/2/1 Departament Służby Zdrowia ogłosił konkurs na projekt uzdrowotnienia miasteczka, w wyniku którego zgłoszono 27 prac. Prace te zostały rozpatrzone przez specjalną komisję, która przedstawiła 4 prace do nagród pieniężnych, a mianowicie: pracę, dotyczącą Skierniewic, opracowaną przez D-ra Wiktora Łabęckiego, lekarza powiatowego w Skierniewicach, do I nagrody (800 zł.); pracę, dotyczącą Stawiszyna, opracowaną przez D-ra Dukalskiego Zygmunta do II nagrody (500 zł.); pracę, dotyczącą Żywca, opracowaną przez D-ra Feliksa Jelonka, lekarza powiatowego w Żywcu, do III nagrody (300 zł.); pracę, dotyczącą Koście-

rzyny, opracowaną przez D-ra Aleksandra Kraszewskiego, lekarza powiatowego w Kościerzynie do IV nagrody (100 zł.). Pozatem wyróżniono 8 prac, dotyczących następujących miasteczek: 1) Baranowicz (autor dr. Kieżewicz Dymitr), 2) Doliny (autor inż. Apłowitzer Natan), 3) Lidzbarku (autor dr. Trąmpeczyński Andrzej), 4) Nowego Dworu (autor burmistrz Gwiazdecki Maksymiljan), 5) Sejn (autorzy: dr. Krippendorf Bogumił i inż. Muzoloff Władysław), 6) Sokółki (autor dr. Tarasiuk-Tarasiewicz Stefan), 7) Ustronia (autor sekretarz gminy, Lazar Jerzy) oraz 8) Węgrowa (autorzy: kontr. sanitarny Wąsowski Stanisław i technik drogowy Szwec Tadeusz).

Prace nagrodzone postanowiono ogłosić w czasopiśmie „Zdrowie Publiczne“ w całości, zaś prace wyróżnione — w wyciągach.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 11. X. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł. — 5.23 zł.  
100 frank. szwajc. — 173.06 — 172.20 zł.  
1 funt. szterl. — 25.84 — 25.58 zł.  
100 frank. franc. — 34.98 zł. — 34.80 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 11.X. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 117.50 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 47.50 zł., 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa zł. 53.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 52.75 zł. 5½ proc. Listy Zastawne m. Warszawy 63.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy —.— 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa —.— zł.

5½ proc. Listy Zastawne m. Łodzi 54.75 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina —.— 8½ proc. L. Z. m. Kielc —.

Akcje Banku Polskiego 95.50 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 11. X. 1934 r. Warszawa.

Zyto 16.50 — 17.50 zł.  
Pszenica 18.50 — 21.50 zł.  
Jęczmień 17.00 — 21.50 zł.  
Owies 16.50 — 18.00 zł.

### NABIAŁ.

(Od dnia 29. IX. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiernane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.40 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.10 zł., mleczarskie solone 2.20 zł., oseekowe 1.70 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt. Jaja świeże za sztukę 0.08 zł.

## Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Zarząd gminy Miączyn zapytuje:

1) czy korespondencja gminy z P. Z. U. W. podlega zwolnieniu od opłaty pocztowej,

2) czy za doręczanie pism P. Z. U. W. i udzielanie temuż Zakładowi różnych informacji należy się gminie wynagrodzenie.

Odpowiedź: 1) Korespondencja gminy z P. Z. U. W., wynika z ustawy o P. Z. U. W., a zatem będąca wynikiem wykonania zadań, przez ustawę tę gminie poruczonych, podpada niewątpliwie pod przepis art. 23 ustęp 1 lit. c) ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii z dnia 3.VI.1924 r. (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 12, poz. 57), według którego „od opłat pocztowych wolne są... c) urzędowe zwykłe przesyłki listowe, wysyłane przez władze i urzędy (organa) samorządowe w wykonaniu poruczonego zakresu działania (w stosunku wzajemnym, do władz i urzędów (organów) państwowych oraz do osób i instytucyj, niezwolnionych od opłaty pocztowej“.

2) Za czynności, spełniane przez gminy na rzecz P. Z. U. W., należy się gminom wynagrodzenie na podstawie ustępu 4 art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.V.1927 r. (Dz. U. R. P. z r. 1933 Nr. 3, poz. 23); przepis ten mówi zarówno o wynagrodzeniu za pobór składki ogniowej, jak i wogóle „za czynności, związane z wykonaniem przymusu“.

2. Pytanie: Zarząd gminy Makolin zapytuje:

1) czy Zarząd gminny jest zobowiązany do bezpłatnego doręczania wezwań, pism i decyzji Powiatowego Urzędu Rozjemczego,

2) do kogo należy się zwrócić o interwencję, gdy Zarząd gminy wysłał rachunek i pomimo parokrotnych ponagleń odpowiedzi nie otrzymuje.

Odpowiedź: 1) Ustawa z dnia 28.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 253) nie wkłada takiego obowiązku na zarządy gmin, natomiast kosztami utrzy-



mania powiatowych urzędów rozjemczych obciąża powiatowe związki samorządowe, które wobec tego pokrywać winny koszty doręczeń.

2) Zależy od tego, komu rachunek został przedstawiony; w zasadzie zwracać się należy do władzy przełożonej w stosunku do tej władzy, której rachunek przedstawiono, bądź też do władzy nadzorczej nad gminą o odpowiednią interwencję.

3. *Pytanie:* Zarząd jednej z gmin wojew. lubelskiego prosi o wyjaśnienie w następującej sprawie: Zdarzają się bardzo często wypadki (1 — 2 razy w tygodniu) transportowania pod szupasem od gminy do gminy, przeważnie na traktach głównych (jak Lublin — Warszawa) różnych osób i włóczęgów, żebraków, wałęsających się bez dokumentów, umysłowo chorych i t. p.

Transportowanie zarządza bądź zarząd gminy albo miejski, bądź posterunek policji, bądź starostwo (przeważnie z Małopolski).

Ponieważ ustawa o opiece społecznej (Dz. U. Nr. 92 z r. 1923, poz. 726) i rozp. Prez. R. P. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. U. Nr. 92 z roku 1927, poz. 823) regulują sprawę odsyłania chorych, potrzebujących opieki, włóczęgów, żebraków i t. p., bez uciekania się do transportów, przeto zarząd gminy prosi o wyjaśnienie, czy gmina obowiązana jest i na jakiej podstawie transportować osoby o których mowa na wstępie.

*Odpowiedź:* W sprawie powyższej należy odróżnić, czy chodzi o odesłanie do gminy trwałej opieki osób, opieki tej potrzebujących, czy też o walkę z żebractwem i włóczęgostwem, czy wreszcie o transport osób przytrzymanych lub aresztowanych przez właściwe władze sądowe lub administracyjne.

Kwestję opieki tymczasowej ze strony gminy, w której potrzebująca tej opieki osoba w danym czasie przebywa, oraz odesłania potrzebującego opieki do gminy, w której ta osoba posiada prawo do opieki trwałej, regulują art. 10 — 12 wymienionej

w pytaniu ustawy o opiece społecznej. Wkładają one na gminy czasowego pobytu potrzebujących opieki dość poważne obowiązki, których gminy te — aczkolwiek ustawa zapewnia im zwrot wydatków ze strony gmin, powołanych do opieki trwałej — niechętnie się podejmują, a to wobec braku odpowiednich środków i problematyczności uzyskania zwrotu wydatków.

Jeśli chodzi o walkę z żebractwem i włóczęgostwem, to postanowienia wymienionego w pytaniu rozp. Prez. R. P., dotyczące przymusowego umieszczenia w przytułkach i domach pracy przymusowej, w myśl art. 34 tego rozp., będą wykonywane w poszczególnych województwach dopiero w czasie, który określa rozp. Min. Op. Społ. w poroz. z Min. Sprawiedliwości i Spr. Wewn. Brak środków na budowę odpowiednich zakładów wstrzymuje, oczywiście, realizację tej ustawy. Według art. 27 sąd może także żebraka lub włóczęgę skierować do gminy zobowiązanej do opieki. Jak to skierowanie ma się odbywać, ustawa nie mówi.

Za konwojowanie osób i rzeczy do władz wymiaru sprawiedliwości, określa wynagrodzenie dla gmin rozporządzenie Ministra Sprawiedl. z 25.VI.1929 r. (Dz. U. Nr. 47, poz. 390).

O konwojowaniu osób z polecenia władz administracyjnych brak przepisów. Na terenie województw centralnych stosowane bywają w tym względzie przepisy o sposobie przeprowadzania poza obrębem linii etapowych aresztantów i innych osób w Królestwie Polskim, wydane w dniu 15.VII.1880 r. przez Ministra Spraw Wewn. Według tych przepisów transportowani są odsyłani pod konwojem, złożonym bezpłatnie z mieszkańców miejscowych, przy czym eskortę dostarczają mieszkańcy podług kolei, ustanowianej po wsiach i osadach przez zebrania gminne.

Sprawa powyższa wymaga uregulowania, przy czym inicjatywa należy do Min. Spr. Wewn.

H. i P.

## Wydawnictwa nadesłane

Gazeta Administracji i Policji Państwowej — Nr. 19 z dn. 1 października 1934 r. zawiera m. in.: L. Krajewski — O początku mocy obowiązujące prawa. Wł. Czapiński — Spółdzielnie a prawo o stowarzyszeniach. R. Hausner — Poczynania organizacyjno - oszczędnościowe w Polsce (1918 — 1934) (ciąg dalszy).

Polska Gospodarcza — Nr. 40 z dn. 6 października 1934 r. zawiera m. in.: J. Or. — Pomoc powodzianom a gospodarstwo regionalne. J. Wojtyła — Projektowany nadzór nad obrotem zwierzętami i mięsem.

Poradnik Spółdzielni — Nr. 19 z dn. 1 października 1934 r. zawiera m. in.: Projekty uporządkowania zadłużenia rolniczego. Przeludnienie wsi w Polsce.

Wiadomości Drogowe — Nr. 90 za wrzesień 1934 r. za-

wiera m. in.: inż. L. Borowski — Gęstość sieci drogowej i jej miernik (na obszarach rolniczych).

Oszczędność — Nr. 17/18 z dn. 30 września 1934 r. zawiera m. in.: C. Mettler — Wydawać czy oszczędzać (d. n.). St. Saklak — Granice tajemnicy wkładów. St. Kopeczyński — Rozwój gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w świetle cyfr i stosunków gospodarczych (d. n.).

Praca i Opieka Społeczna — Zeszyt 2 za kwiecień — czerwiec 1934 r. zawiera m. in.: M. Chmieleńska — Rozwój akcji kulturalno - oświatowej w Polsce. St. Jasiński, M. Kacprzak i E. Rudzińska — Opieka społeczna w liczbach. Fundacje. Dr. M. Grodecki — Walka z gruźlicą w Polsce w chwili obecnej.

Przegląd Pożarniczy — Nr. 9 z dn. 30 września 1934 r. zawiera m. in.: W sprawie straży pożarnych przymusowych. Nowe przepisy policyjno - ogniowe w Szwajcarii.